

Fundacja Pomorska Inicjatywa Historyczna i ludzie ją tworzący, od wielu lat zajmuje się upamiętnianiem znaczących dla Pomorza i Polski wydarzeń i postaci. Pomaga i wspiera weteranów opozycji antykomunistycznej i dawnych działaczy dzięki którym dzisiaj żyjemy w Wolnej Polsce, a którzy często zapomniani, żyją samotnie na granicy ubóstwa.

Od 2014 r. z inicjatywy Małgorzaty i Romana Zwiercanów organizowane są nieodpłatne wczasy dla weteranów, działaczy i osób starszych w prowadzonym przez nich ośrodku w Jastrzębiej Górze.

Zapraszając do korzystania z naszej nieodpłatnej oferty nie mówiliśmy o sposobie finansowania tych wczasów, ale w lipcu poseł Paweł Kukiz, a za nim duże grono jego zwolenników, rozpoczął akcję szkalowania Małgorzaty Zwiercan i Kornela Morawieckiego właśnie z tego powodu, wobec tego w skrócie chcę przedstawić tą sprawę.

Przez pierwsze dwa lata pobytu w Jastrzębiej Górze finansowane były z prywatnych pieniędzy. Przybywało coraz więcej chętnych i w 2016 r. i nasza Fundacja pozyskała część funduszy z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej przystępując do organizowanego przez ministerstwo konkursu. W ramach takiego konkursu trzeba wnieść wkład własny i wówczas Małgorzata Zwiercan przekazała 80 tysięcy ze swojego rocznego wynagrodzenia poselskiego. Z ministerstwa otrzymaliśmy 40 tysięcy. Podkreślam, że taką dotację ministerstwa trzeba bardzo szczegółowo udokumentować i rozliczyć. W 2016 r. z pobytu w Jastrzębiej Górze skorzystało 200 weteranów. Taki pobyt trwa tydzień, dwa tygodnie lub nawet kilka miesięcy w przypadku osób w ciężkiej sytuacji.

W 2017 również przystąpiliśmy do konkursu w ramach projektu **Aktywności Społecznej Osób Starszych** ogłoszonego przez ministerstwo. O taką dotację na dofinansowanie pobytu swoich działaczy w Jastrzębiej Górze wystąpiły również Stowarzyszenie Solidarność Walcząca i Fundacja Wspólnota Pokoleń, których działacze także korzystają z pobytu w ośrodku. Z ministerstwa pozyskano 200 tysięcy, a obowiązkowy wkład własny zapewniła Małgorzata Zwiercan wpłacając 61 tysięcy z rocznych dochodów posła. W 2017 r. ze środków ministerstwa skorzystało również **370 innych organizacji** pożytku społecznego, nie tylko nasza fundacja.

Tygodniowy pobyt z wyżywieniem jednej osoby to koszt 623 zł obliczony po kosztach, bez żadnego dochodu dla ośrodka. W domach wczasowych byłby to koszt trzykrotnie wyższy.

Na przełomie czerwca i lipca tego roku Paweł Kukiz rozpoczął akcję zniesławiania Małgorzaty Zwiercan i Kornela Morawieckiego. Chodziło o pieniądze pozyskane na kampanię wyborczą w 2015 r. Według prawa wyborczego Kukiz'15 powinien otrzymać zwrot 3 milionów złotych z Państwowej Komisji Wyborczej. Jako, że ugrupowanie Kukiza nie jest partią mogło więc wyłącznie wskazać rachunki bankowe organizacji pożytku publicznego, na które należy przelać tę kwotę. Warunkiem dodatkowym jest, aby taka organizacja działała co najmniej dwa lata wcześniej. Kukiz nie założył wcześniej tego typu organizacji, więc przejął działającą od 2003 r. Fundację Stypendialną "Dzieło św. Kingi", której zmienił nazwę na: "Potrafisz Polsko" i Komitet Wyborczy Kukiz'15 przekazał tej fundacji 2 miliony 300 tysięcy zł.

Pozostałe środki w wysokości 720 tysięcy przekazano Stowarzyszeniu Solidarność Walcząca na działalność statutową stowarzyszenia oraz na budowę Domu Weterana. Decydując się na rozpoczęcie budowy Domu konieczne byłoby zebranie dziesięciokrotnie większej kwoty i zamrożenie finansowania bieżącej działalności. W tej sytuacji Kierownictwo Stowarzyszenia SW zdecydowało o kontynuowaniu finansowaniu wczasów dla swoich coraz starszych weteranów w najtańszej opcji, czyli w ośrodku w Jastrzębiej Górze. Nie wszyscy doczekaliby możliwości korzystania z Domu Weterana. Podkreślam, że w posiedzeniach kierownictwa SSW Małgorzata Zwiercan nie bierze udziału i nie ma żadnego wpływu na podjęte decyzje.

I tak w 2017 r. koszt pobytu weteranów SW w Jastrzębiej Górze wyniósł 53 tysiące, a w 2018 jak na razie – 12 tysięcy zł. Pozostała część z tych 720 tysięcy nadal jest na koncie Stowarzyszenia. I taką dokładną informację o sposobie wykorzystania przekazanych przez Komitet Wyborczy Kukiz' 15 środków przesłano Pawłowi Kukizowi 11 czerwca b.r. Mimo tej wiedzy pod koniec lipca Kukiz zaczął kampanię pod tytułem „gdzie jest te 720 tysięcy?” Dorzucił do tego hasło, że Kornel Morawiecki dostał jeszcze 300 tysięcy od rządu syna, choć jako zarządzającemu przejętą fundacją muszą mu być znane wymogi i zasady otrzymywania ministerialnych dotacji oraz fakt, że Stowarzyszenie SW jest zaledwie jedną z prawie 400 organizacji, którym przyznano dotacje. Jednak do opinii publicznej miała trafić sugestia, że te pieniądze są dzięki koneksji i synowskiemu wsparciu. Rzetelna, prawdziwa informacja nie niosłaby przecież za sobą takiego akcentu....

Ta konfabulacja Pawła Kukiza puszczona w mediach uruchomiła publiczną nagonkę na Małgorzatę Zwiercan i Kornela Morawieckiego. „Kornel Morawiecki przekazał swojej koleżance 720 tysięcy do rodzinnej spółki posłanki Zwiercan”, „Ojciec premiera dał pieniądze od Kukiza koleżance z sejmu”... Tego typu inwektywy rozlały się w Internecie. Oczywiście nie było w tym nawet próby rzetelnego ustalenia faktów - wszystko opierało się na słowie Kukiza. Rzucił hasło i nagonka ruszyła...

Przyczyn tak wielkiej niechęci Pawła Kukiza do Małgorzaty i Kornela, która pchnęła go do nieuczciwości i manipulacji, należy szukać dwa lata wcześniej. W kwietniu 2016 zarówno Małgorzata jak i Kornel nie podporządkowali się decyzji Kukiza, aby w głosowaniu nad uzupełnieniem składu Trybunału Konstytucyjnego wyjąć karty do głosowania. To uniemożliwiłoby uzyskanie kworum w sejmie i patowa sytuacja, będąca na rękę opozycji, paraliżowałaby nadal prace TK. Nie udało się jednak zablokować uchwalenia ustawy, między innymi dzięki Małgorzacie i Kornelowi, a tego nie mógł Kukiz znieść. Posunął się do tego, że przyrównał ich do śmieci... uznał ich za wrogów i wyrzucił z Koła poselskiego. Tegoroczny atak należy wobec tego uznać za kontynuację zemsty na posłach, którzy odważyli się mieć swoje zdanie i głosować zgodnie ze swoim sumieniem...

Tak wygląda dzisiaj „kultura polityczna”, rozumienie etyki i odpowiedzialności za słowa. Można rzucać obelgami i pomówieniami, niszczyć godność drugiego człowieka, a jednocześnie szczyścić się akcjami na rzecz chorych, niepełnosprawnych, popularyzowaniem idei dobra wspólnego i postawy obywatelskiej.

Zrozumiałe jest, że w dzisiejszym zalewie informacji, opinii i hejtu trudno zwykłym obywatelom rozeznaczyć, gdzie jest prawda, a gdzie kłamstwo, fałsz, kręctwo i manipulacja. Ale jeśli nie będziemy na to wrażliwi, jeśli odpuścimy i przejdziemy obojętnie wobec nawet jednostkowej krzywdy, może być nam trudniej odbudować wspólnotę, możemy zaufać fałszywym prorokom. Dochodzenie do prawdy wymaga trudu i pracy.

Nasza Fundacja od lat stara się przywoływać idee i wartości, które były podstawą naszego zwycięstwa w sierpniu 1980 r. Wówczas wyczuleni byliśmy na prawdę i fałsz. Wołaliśmy o sprawiedliwość i poszanowanie naszej godności. Obowiązywała nas wówczas przyzwoitość i odpowiedzialność. Przyjęliśmy wezwanie Jana Pawła II, że niczyja godność osobista nie może być poniewierana.

Fakt, że dzisiaj nie jest łatwo ustalić prawdę, nie zwalnia nas z zobowiązania do jej poszukiwania - nikt od tego nie jest zwolniony. Zabrałam głos w tej sprawie, ponieważ Małgosia Zwiercan jest moją przyjaciółką, wierzę w jej uczciwość. No i do tej pory nikt publicznie nie stanął w obronie jej dobrego imienia.

**Danuta Sadowska**

*Działaczka opozycji trójmiejskiej od 1974 r., autorka publikacji o gdyńskim sierpniu 80, wolontariusz Fundacji Pomorska Inicjatywa Historyczna.*